Rok XVI. Nr. 51. Środa 4 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrowa: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Składam Panu doktorowi Kazimierzowi Suchodolskiemu serdeczne podziękowanie za uratowanie życia żonie mojej przez dokonanie poważnej operacji i za troskliwe leczenie w szpitalu Renardowskim.

Roman Godlewski.

Sosnowiec, 4 marca 1925 r.

Przyjazd dziennikarza amerykańskiego.

WARSZAWA, 3-3. (Pat). Jak nam komunikuje Amerykańsko-polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce, w tych dniach ma przybyć do Polski znany dziennikarz amerykański p. Frank Simonds. Jest on wypróbowanym przyjacielem Polski, jednym z jej najodważniejszych i najkonsekwentniejszych obrońców, który od chwili wybuchu wojny światowej na szpaltach prasy amerykańskiej sprawę polską wysuwał jako jedną z najważniejszych w Europie. Pan Simonds współpracował w „New York Times", następnie zaś w „Associated Press".

Konfiskata pisma.

LWOW, 3 3. (A. W.). „Gazeta Poranna" za podanie wiadomości o zamachu na prochownię lwowską została skonfiskowana, przeciwko czemu w dzisiejszem numerze bardzo ostro występuje.

Wyjazd ministra Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 3 3. (A.W.) Dziś wieczór minister Skrzyński wyjeżdża do Paryża, a następnie do Genewy.

Złoto dla Polski.

WARSZAWA, 3.3. (A W.) „Kurjer Czerwony" donosi, że wczoraj przywieziono z Anglji do Banku Polskiego sztaby złota, wartości 6 miljonów złotych.

Konferencja ambasadorów.

PARYŻ, 3-3. (Pat). Konferencja ambasadorów rozpatrywała dziś rano raport międzysojuszniczej komisji kontrolnej oraz opinję międzysojuszniczego komitetu wersalskiego. Postanowiono jednogłośnie zwrócić się do marszałka Focha i ekspertów wojskowych przy komitecie wersalskim z prośbą o ściślejsze określenie niektórych punktów raportu celem dokładnego ustalenia ważności uchybień, jakich dopuściły się Niemcy, oraz o przedstawienie projektu, który mógłby zapewnić rozbrojenie Niemiec zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego. Komitet wersalski przedstawi w przyszłym tygodniu konferencji ambasadorów nowy raport.

O kontrolę zbrojeń niemieckich.

PARYŻ, 3.3. (PAT) Jak się dowiaduje „Matin", komisja dla badań najwyższej rady obrony narodowej przeprowadziła badania w sprawie narad marcowych w Genewie, przyczem doszła do szeregu określonych konkluzji, które niewątpliwie zostaną całkowicie zaaprobowane przez rząd. Przewodniczący wzmiankowanej komisji Paul Boncour podczas interwiewu w powyższych sprawach oświadczył, że kontrola wojskowa Niemiec, o ile nie ma być iluzoryczną, musi opierać się na artykule traktatu, postanawiającym, że wszelkie zastakowanie zdemilitaryzowanej strefy Nadrenji będzie uważane za akt wrogi, powodujący natychmiastowe sankcje. Wobec tego, mówił Paul Boncour, Liga Narodów powinna w tej strefie utworzyć stałe organy kontroli, któreby mogły niezwłocznie ustalać fakty choćby najmniejszych dokonanych pogwałceń obowiązujących postanowień i natychmiast informować o nich Ligę Narodów. Jedynie pod tym warunkiem Francja może się zgodzić, zdaniem Boncoura, na wycofanie się z linji Renu. Wkońcu wywiadu Paul Boncour wyraził przeświadczenie, że nawet i w tym wypadku, gdyby się zaniechało w chwili obecnej przyjęcia protokółu genewskiego, ograniczając się zawarciem regionalnego paktu bezpieczeństwa, to jednak później nadeszłaby chwila, że powróciłoby się z powrotem do idei protokółu genewskiego.

Niemcy mogą fabrykować 50 armat dziennie.

Mówi o tem wyraźnie raport Komisji Kontrolnej.

PARYŻ, 3 3 (PAT) Sprawozdanie wersalskiej międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej obejmuje, jak dowiaduje się „Matin", 11 stron i zajmuje się faktami niezbicie stwierdzonemi, nie przesądzając o postanowieniach rządów sojuszniczych. Sprawozdanie stwierdza, że gdy Niemcy z końcem roku 1918 byli w możności wyrabiać dziennie 100 armat, to dzisiaj jeszcze mogą wyrobić dziennie 50 armat w fabrykach, których nie przebudowali. Reichswehra, która miała być tylko wojskiem policyjnem, została w ostatnich latach zreorganizowana jak prawdziwe wojsko gotowe do wkroczenia w jak najkrótszym czasie.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy.

Narady przywódców partji i ministrów.

BERLIN, 3.3. (A.W.) Dziś przed południem odbyły się narady przywódców partji z kanclerzem i ministrami Rzeszy celem ustanowienia terminu wyborów prezydenta. Zgodzono się ostatecznie na dzień 29 marca, a na wypadek gdyby pierwszy wybór pozostał bez skutku — dzień 26 kwietnia dla ewentualnych drugich wyborów.

Ustawa wyborcza przedłożona zostanie parlamentowi w piątek na posiedzeniu. Wobec tego, że między jednym terminem a drugim upłynie czas dłuższy — rozważana była także kwestja wydania ustawy, tyczącej ustanowienia zastępcy prezydenta aż do czasu wyborów nowego prezydenta. Partje prawicowe uważają ustanowienie zastępcy za niepotrzebne. Jednakże partja demokratyczna i socjalistyczna uważają za możliwy powtórny wybór, wobec czego ustanowienie zastępcy jest konieczne, gdyż dr. Luther nie będzie w stanie wykonywać dwu urzędów na raz przez czas dłuższy. W sprawie tej nie osiągnięto na razie porozumienia.

Protest korespondentów zagranicznych we Włoszech.

RZYM, 3.3 (A. W.) Związek korespondentów pism zagranicznych w Rzymie złożył memorjał rządowi, w którym protestuje przeciwko kontroli wiadomości wysłanych zagranicę i oświadcza, że kontrolę tę uważać należy za wrogi atak przeciwko całej prasie zagranicznej. W odpowiedzi na ten protest jak również na głosy prasy antyfaszystowskiej, która stanęła w obronie korespondentów, „Popolo d'Italia" zamieszcza półurzędowy artykuł, w którym oświadcza, że korespondenci zagraniczni mają prawo podawania wszelkich wiadomości z wyjątkiem fałszywych i szkodzących interesom Włoch. Włoskie poczty i telegrafy nie mogą przekazywać takich wiadomości, tembardziej, że w Berlinie i Paryżu znajdują się wielkie centra propagandy antyfaszystowskiej, czyhające na każdą niepomyślną wiadomość z Włoch.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Zajmować się będzie ruchem budowlanym

WARSZAWA, 3.3. (tel. wł.) Dziś w środę odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem będzie rozpatrywana sprawa rozszerzenia ruchu budowlanego. Poglądy rządu ujęte są w zasadniczych tezach, dotyczących kredytu, polityki stołecznej, gruntowej, wywłaszczania posiadaczy gruntów i ogólnego podatku na rzecz funduszu rozbudowy. Wszystkie sprawy muszą być szybko załatwione, żeby umożliwić wzmożenie ruchu budowlanego jeszcze w obecnym sezonie. Dlatego też rząd zamierza wystąpić do Sejmu z żądaniem udzielenia mu odpowiednich pełnomocnictw.

Spór rumuńsko-niemiecki.

BUKARESZT, 3 3 (Pat). Orient-Radio donosi: Rząd rumuński nie poczynił jeszcze żadnych kroków wobec wniosku Niemiec, przekazującego komisji reparacyjnej spór niemiecko-rumuński. Pisma zauważają, że rząd niemiecki przez oddanie sprawy komisji odszkodowawczej uznał żądania rumuńskie.

Niepowodzenia Kurdów.

PARYŻ 4.3. (A.W.) Z Angory donoszą, o dalszych niepowodzeniach powstańców w Kurdystanie w walce z wojskami tureckimi. Wypędzonych z miejscowości Kharput powstańców odparto przy ich ponownym pochodzie. Na obszarze północnym obok Diarbekir i na innych punktach ostrzeliwali lotnicy tureccy bandy powstańcze. Zbombardowano również Pirami, centrum ruchu powstańczego. Pięciu emisarjuszy i przywódcę ruchu Kurdów, Saida, którzy starali się podburzać ludność, wzięto w niewolę. Znaleziono przy nich znaczne kwoty pieniężne.

W sprawie uznania długów rosyjskich.

MOSKWA, 3.3. (Pat.) Radjo-stacja moskiewska donosi: W ostatnich dniach odbył się w Paryżu zjazd właścicieli obligacji pożyczek rosyjskich, który ustalił wysokość pretensji francuskich z tego tytułu na sumę 32 miljardów franków. Zjazd przedstawił rządowi francuskiemu żądanie, ażeby Francja stanowczo domagała się od Z.S.S.R. uznania długów rosyjskich oraz całkowitego ich uiszczenia.

Głos gdański o pożyczce polskiej w Ameryce.

GDANSK, 3 3. (A. W.). „Danziger Rundschau", zastanawiając się nad pożyczką amerykańską dla Polski pisze, że chociaż nie jest ona ani zbyt wielką, ani zawarta na zbyt dobrych warunkach, to jednak dla Polski może mieć ona poważne znaczenie, gdyż pociągnie za sobą strumień gotówki i kapitałów zagranicznych dla polskiego przemysłu.

Policja gdańska składa się z niemców.

GDANSK, 3 3. (A. W.). Poseł nacjonalistyczny Hochanfeldt wniósł do sejmu interpelację w sprawie przyjmowania do Schupo obywateli niemieckich zamiast Gdańszczan. Widocznie nawet nacjonalistów niemieckich już nie zadawalnia polityka senatu.

Pobicie dziennikarza.

GDANSK, 3-3. (A. W.). Dyrektor Dziennika „Danziger Neueste Nachrichten" oraz kilka innych osób urządziło napad na feljetonistę „Danziger Rundschau" i pobiło go w sposób brutalny. Feljetonista ten pod pseudonimem Proyryn napisał feljeton o podróży niemieckich chórów gdańskich po Niemczech, „sponiewierawszy ducha niemieckiego", jak się wyraża D. N. N.

Echa śląskie.

Proces przeciwko komunistom.

KATOWICE, 3.3 (telefonem) Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozpoczęła się rozprawa przeciw 15 śląskim komunistom. Oskarża prokurator Zbisławski znany z procesu bandy Stolarza. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym, że w latach 1923 i 1924, będąc członkami Stowarzyszeń komunistycznych, zgrupowanych przy trzeciej sekcji międzynarodówki, przygotowywali zdradę stanu, w celu obalenia rządu i wprowadzenia ustroju komunistycznego. Wszyscy oskarżeni w czasie zeznań wypierali się przynależności do partji komunistycznej, dowodząc, że należeli tylko do „komitetu 21", który według ich zdania nie ma nic wspólnego z komunizmem. Nie przyznają również, aby mieli działać na szkodę Państwa.

Zainteresowanie rozprawą jest bardzo duże. Procesowi przysłuchuje się wiele publiczności. Gmach Sądowy otoczony jest policją, która też obsadziła salę sądową.

Proces potrwa kilka dni.

Posiedzenie Rady Miejskiej

KATOWICE, 3.3 (telefonem). Wczoraj wieczorem odbyło się w Katowicach posiedzenie Rady Miejskiej, na którem uchwalono 1000 zł. subwencji na Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Delegatami Katowic na Zjazd Związku Miast wybrano pp. Piechulka, Brzeskota, Rybickiego i Szmigla. Żywą dyskusję wywołała sprawa urzędujących jeszcze pracowników Magistratu, którzy optowali za Niemcami. Magistrat wezwał podobno już tych urzędników do opuszczenia stanowisk. W końcu przyznano 15 000 zł. zapomogi dla miejskich komitetów pomocy bezrobotnym. Powoli zaczynają się wyjaśniać stosunki w Katowickim. Magistracie. Obraz jednak, który się wyłania, jest straszny. Okazuje się bowiem, że niemczyzna rozpanowała się tu wszechwładnie i przerażone tym stanem społeczeństwo polskie rozpoczęło energiczną walkę przeciw tym nienormalnościom. Rezultatem tej walki jest ostatnie zebranie Rady Miejskiej, które subwencjonowało Z. O. K. Z. i zajęło się niemieckimi urzędnikami władz miejskich.

Ruch budowlany na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 3.3 (telefonem) Ze Śląska Opolskiego donoszą, że niemieckie budowle graniczne są na ukończeniu z wyjątkiem prac koło powiększenia dworców kolejowych w Bytomiu i Zabrzu. W Bytomiu powiększa się dworzec osobowy, w Zabrzu zaś dworzec towarowy. Zresztą we wszystkich punktach przejściowych, w których odbywa się odprawa celna, wznoszą się wielkie gmachy urzędowe i mieszkalne. Jest rzeczą charakterystyczną, że Niemcy pozwalają sobie w okręgach nadgranicznych na wielkie roboty publiczne. Równocześnie budują Niemcy w powiatach nadgranicznych wiele dróg, torów, urządzeń elektryfikacyjnych i t. p. Jest to praca celowa, zmierzająca do przeniesienia ciężaru przesilenia gospodarczego do środka kraju. Na razie jednak nie wydaje ona rezultatu ze względu na wielkie bezrobocie w kopalniach i fabrykach niemieckich oraz na wyrastające przed ludnością widmo głodu.

Ślepa uliczka polityki Niemiec.

GDAŃSK, 3-3. (A. W.). Znany pacyfista profesor Quidde na łamach „Danziger Rudschau" zastanawia się nad przystąpieniem Niemiec do Ligi Narodów i dochodzi do wniosku, że Niemcy powinny wyjść z polityki ślepej uliczki wstąpić do Ligi Nar., Niemcy bowiem nie mają żadnego powodu do wstrzymania się od tego, a w każdym razie przez to będą mogły bronić interesów Niemiec z poza Niemiec a więc i gdańszczan.

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Pożyczka amerykańska. — Skład komisji sejmowych. — Ustawa o zgromadzeniach poselskich. — Awantury lewicy.

WARSZAWA 3.3. (Tel. wł.) Dziś obradował przed południem Sejm — a po południu Senat. Na posiedzeniu sejmowem najpierw przyjęto w 3 czytaniu ustawę o pożyczce amerykańskiej, a następnie przystąpiono do ustawy o prowizorjum budżetowem za marzec i kwiecień. Pos. Byrka (P.S.L.) domagał się asygnowania 25 miljonów na pomoc siewną. Wiceminister Klarner przeciwstawił się żądaniu. Wniosek pos. Byrki odrzucono w imiennym głosowaniu 160 głosami przeciwko 97. W ten sposób prowizorjum przyjęto. Sprawa zmiany regulaminu sejmowego, oraz składu komisji sejmowych została odroczona. Toczą się obecnie rokowania o przeorganizowanie tych komisji. Między innemi wysunięto pomysł utworzenia osobnej komisji samorządowej. Rokowania mają przebieg pomyślny.

Następnie przyjęto prowizorjum budżetowe i załatwiono kilka spraw drobniejszych. Potem przystąpiono do wielkiej batalji o projekt ustawy o zgromadzeniach poselskich. Posłowie z mniejszości narodowych Chrucki (ukrainiec), Jeremicz (Białorusin), Infler (żyd) i Okoń wystąpowali przeciwko tej ustawie, a pos. Popiel NPR, zapowiadając poprawkę, udzielił jej poparcia. Ustawę 184 głosami przeciwko 136 odesłano do komisji. Wynik głosowania jest silnym wzmocnieniem stanowiska ministra Ratajskiego, co ma tem większe znaczenie wobec usiłowań zastąpienia p. Ratajskiego p. Thuguttem. Kiedy marszałek ogłosił rezultat głosowania na ławach lewicy podniosła się wrzawa i walenie w pulpity. Marszałek przestrzegł przed wprowadzaniem takich metod na stałe, jako obniżających powagę Sejmu.

Z posiedzenia Senatu.

WARSZAWA 3.3. (tel. wł.) Wieczorne posiedzenie Senatu miało przeprowadzić generalną dyskusję nad przemysłem. Jednakże sen. Nowodworski stwierdził, że proponowana przez komisję gospodarczą rezolucja z dziedziny kredytowej, podatkowej polityki handlowej i z dziedziny komunikacji nie była rozpatrywana przez komisję budżetową, wskutek tego projekt rozpraw nad przemysłem odpadł.

Następnie przyjęto pożyczkę amerykańską, tudzież prowizorjum budżetowe. Obie sprawy referował sen. Buzek.

Prezydent Wojciechowski otrzymał złoty medal papieski.

WARSZAWA 3.3. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze Nuncjusza Apostolskiego Lauriego. Nuncjusz Lauri wręczył Prezydentowi Rzeczypospolitej z polecenia Papieża złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia roku świętego. Medal wyobraża popiersie Papieża z jednej strony. Na odwrotnej stronie — uroczystość otwarcia Świętych Wrót w dniu rozpoczęcia roku świętego. Medale takie złote rozdał Ojciec Święty tylko trzem osobom. Jeden Prezydentowi Rzpltej, drugi królowi hiszpańskiemu Alfonsowi, a trzeci królowi belgijskiemi Albertowi.

P. STANISŁAW GRABSKI.

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) W kołach politycznych budzi wielką sensację dalszy rozwój wydarzeń rozgrywających się w łonie rządu. Nie ulega kwestji, że po zawarciu Konkordatu Rząd pragnie wprowadzić posła Stanisława Grabskiego na stanowisko Ministra Oświaty. Jednakże wyłania się tutaj trudność dzięki posłowi Thuguttowi, który chce zatrzymać dla siebie stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych. Na tym tle toczą się w łonie rządu i w kołach politycznych silne tarcia i istnieje duże nieporozumienie.

Zjazd Kółek Rolniczych.

WARSZAWA, 3.3. (A.W.) Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się wielki doroczny zjazd przedstawicieli kółek rolniczych, zorganizowanych w centrali w Warszawie. Na zjazd przybyło około 1500 delegatów ze wszystkich części Polski. Mury wielkiej sali centrali przy ul. Kopernika okazały się za szczupłe na pomieszczenie takiej ilości osób, wobec czego właściwe obrady przeniesiono do sali ratuszowej. Uczestnicy zjazdu przeszli z ul. Kopernika do ratusza w wielkim pochodzie z siedmioma sztandarami i po drodze złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Obrady w ratuszu zagaił p. Fudakowski, poczem udzielił głosu wiceministrowi Raczkiewiczowi. Po przemówieniach powitalnych senatora Balińskiego, jako prezesa rady miejskiej i innych, wybrano prezydjum zjazdu. P. Fudakowski wygłosił referat o działalności kółek rolniczych a poseł Józef Mościcki o stanie i potrzebach rolnictwa.

Konferencje handlowe polsko-niemieckie.

Komunikat urzędowy.

BERLIN, 3.3. (PAT) Dzisiaj odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych pierwsze wspólne posiedzenie delegacji handlowej polskiej i niemieckiej, o którem wydano następujący komunikat urzędowy:

W zawartym z Polską 11 stycznia 1925 r. prowizorjum umówiono się, jak wiadomo, aby rokowania handlowe rozpocząć 1 marca. Zgodnie z tem postanowieniem przybyły dziś do urzędu spraw zagranicznych delegacje obu stron celem wszczęcia tych rokowań. Polskiej delegacji przewodniczy tak samo jak w styczniu Karłowski, zaś delegatem niemieckim do rokowań jest były sekretarz stanu w ministerjum Rzeszy do spraw wewnętrznych Lewald. Delegaci obu stron w przemówieniach powitalnych wyrazili nadzieję, że rokowania doprowadzą do zadawalniającego wyniku. Zarazem z obu stron poświęcono wspomnienie zmarłemu prezydentowi Rzeszy, a Karłowski wyraził współczucie imieniem delegacji polskiej. Polska delegacja w towarzystwie Lewalda uda się we czwartek do Lipska, celem zwiedzenia tamtejszych targów. Następnego dnia mają się tu rozpocząć rzeczowe konferencje.

WARSZAWA, 3.3. (PAT) W dniu 4 b.m. wyjeżdża do Berlina Stefan Królikowski, naczelnik wydziału ekonomiki rolniczej Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych, jako przedstawiciel tego Ministerjum w delegacji do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Ministerjum Rolnictwa delegowało do zawarcia konwencji weterynaryjnej z Niemcami, jako rzeczoznawców dyrektora departamentu weterynarji dr. Fr. Fiszowera i p. L. Krawulskiego, starszego referenta wydziału ekonomiki rolniczej.

Termin głosowania na prez. Rzeszy.

BERLIN, 3.3 (Pat) Na konferencji Rzeszy z przywódcami stronnictw parlamentu niemieckiego postanowiono, jak słychać z kół parlamentarnych, że pierwsze głosowanie na nowego prezydenta Rzeszy odbędzie się w niedzielę, dnia 29 marca.

Przeciwko Severingowi.

BERLIN, 3.3. (Pat.) Narodowo-demokratyczna frakcja sejmowa zgodziła się warunkowo na stanowisko, jakie zajmował dotychczasowy premjer pruski Marx w sprawie utworzenia gabinetu. Postanowiono, aby gabinet składał się z dwóch nacjonalistów, dwóch centrowców, jednego ludowca, jednego demokraty i dwóch socjalnych demokratów. Marx pragnie powierzyć Ministerjum Spraw Wewnętrznych socjaliście Severingowi. Wobec tego nacjonaliści oświadczyli, że nie wezmą udziału w gabinecie, w którym zasiadałby Severing.

Sprawa bezpieczeństwa w Europie.

LONDYN, 3.3. (Pat.) Dzisiejsze poranne dzienniki zajmują się obszernie sprawą bezpieczeństwa w Europie. Kwestja ta była wczoraj wieczór przedmiotem 2 i pół godzinnej narady rządu angielskiego, odbytej w parlamencie. Ministrowie zajmowali się głównie protokółem genewskim. Zwrócono uwagę, że w tem posiedzeniu brał udział Balfour. Według „Timesa", postanowień ostatecznych nie powzięto, lecz sprawa posiępiła naprzód.

Rząd sowiecki wyjechał do Tyflisu.

MOSKWA, 3.3. (Pat.) Jak donoszą z Tyflisu, w dniu wczorajszym rano przybył tam z Moskwy pociąg, wiozący członków rządu związkowego Z.S.S.R. Przybyłych powitały liczne delegacje robotnicze oraz tłumy publiczności. O godzinie 2 po południu odbyła się przed Budiennym parada wojsk garnizonu tyflisskiego.

Mordy polityczne.

WIEDEŃ, 3.3. (Pat.) Do „Neue Freie Presse" donoszą z Sofji, że wczoraj został tam zamordowany pierwszy sekretarz magistratu Wasiljew, wybitny członek komitetu macedońskiego. Skrytobójczego mordu dokonano na cmentarzu. Sprawcy zbiegli.

RZYM, 3.3. (A.W.) Jak słychać, 20 letni Albańczyk Stamola, rodem z Durazzo zastrzelił wczoraj w miejscowości Barri albańskiego ministra skarbu w rządzie Sanoli. Sprawcę napadu aresztowano. Zbrodnia, jak się zdaje, ma charakter polityczny.

Ograniczenia dewizowe we Włoszech.

RZYM, 3.3. (A.W.) Ogłoszono tu niespodziewanie dekret, ograniczający wolność giełdową. Spadek lira, jak również fakt, że przy obecnych kursach nawet najlepsze papiery nie przynoszą 1 proc. dywidendy zmusił rząd do szybkiego zarządzenia kontroli nad handlem dewizami do zgłoszenia depozytów bankowych i zakazu interesów terminowych. Delegacja maklerów giełdowych całego państwa zaprotestowała na wczorajszem wspólnem posiedzeniu przeciw tym zarządzeniom, wskutek których giełdy włoskie mogłyby stać się zbyteczne.

Dymisja gabinetu tureckiego.

ANGORA, 3-3. (Pat.). Gabinet podał się do dymisji.

ANGORA, 3-3. (A. W.). Półurzędowo zaprzeczają, jakoby dymisja gabinetu tureckiego, która nastąpiła wczoraj — miała jakiś związek ze sprawą powstania Kurdów.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

WARSZAWA, 3.3. (A.W.) Dziś rano wyjechał do Wilna marsz. Piłsudski z rodziną. Żegnały go tłumy osób oraz przedstawiciele korpusu oficerskiego z dowódcą O. K. gen. Konarzewskim, komendantem m. Warszawy gen. Suszyńskim, gen. Litwinowiczem i Składkowskim na czele.

Komuniści u siebie.

Korespondent paryski „Za Swobodu" dr. D. Pasmanik w swej ostatniej korespondencji daje nader ciekawą wiązankę umiejętnie zestawionych i aktualnych opinji bolszewickich o stosunkach i nastrojach, panujących obecnie w Rosji oraz w partji.

W sferach kierowniczych partji coraz wyraźniej zarysowuje się podział na dwie grupy: gospodarczą (choziajstwienniki) i polityczną.

Pierwsi porzucili wszelką myśl o rewolucji socjalnej, odnoszą się wrogo lub obojętnie do trzeciej międzynarodówki z Zinowjewem na czele i bardzo poważnie głowią się nad przyszłością Rosji. Są to do pewnego stopnia nacjonaliści rosyjscy, którym rozkwit Rosji leży na sercu. Do grupy tej należą: Ciurupa, Piatakow, Sokolnikow (narkomfin), Jurowskij, naczelnik wydziału walutowego (nie carobójca), niekiedy łączy się z nią Rykow.

Grupa gospodarcza zdaje sobie sprawę z tragicznego położenia Rosji i dąży do nawiązania stosunków z cudzoziemcami, do polityki koncesji, która dotąd wszakże nie dała zadawalających wyników. Obecnie realizowane są tylko koncesje, udzielone b. kanclerzowi Rzeszy Wirthowi.

Stan gospodarczy pogarsza się z dnia na dzień. Wstrzymano wywóz zboża i obecnie rząd wwozi je w znacznych ilościach. Pozatem przerwano wywóz lnu.

Eksportuje się dalej tylko drzewo w małych ilościach, — głównie zaś — ropa naftowa. Z takiego stanu rzeczy korzystają cudzoziemcy i niedawno w Londynie w kołach właścicieli towarzystw naftowych omawiano kwestję zupełnego wstrzymania tranzakcji handlowych z bolszewikami, by zmusić ich do tem większej ustępliwości w innych kwestjach.

Grupa gospodarcza przewiduje w maju — czerwcu gwałtowny spadek kursu czerwonca, co spowodowałoby inflację i dalsze nieobliczalne następstwa. Obawiając się tych następstw, „choziaistwienniki" domagają się rozszerzenia „nepu", a niektórzy z nich przebąkują nawet o stopniowej denacjonalizacji przemysłu i banków.

Do tej grupy należy również Krasin, a ostatnio zbliża się ku niej coraz bardziej Rakowskij.

Władza polityczna znajduje się wszakże w rękach grupy „politykow", do których należy Stalin, Zinowjew, po części Kamieniew i chwilami Rykow. Frunze się jeszcze nie samookreślił. „Politycy" dążą do wywołania jeżeli nie rewolucji, to przynajmniej poważnych rebelji w Europie, szczególnie zaś w Rosji. Dla nich Rosja — to narzędzie walki, środek do urzeczywistnienia celu." Są oni silni poparciem czeki i autorytetu Lenina. Poczucie narodowe jest dla nich obce.

Pomiędzy temi dwiema grupami odbywa się głucha walka, markowana doświadczeniem rewolucji francuskiej. Bolszewicy wiedzą, że jeżeli zaczną obalać jedni drugich, to ich wszystkich czeka wspólny upadek. Dlatego usunięcie Trockiego odbyło się bez większych wstrząsów. Gdyby ostatni nie był żydem, mógłby odegrać rolę małego Napoleona.

Wszystkie pogawędki korespondenta o bolszewikach kończyły się drażliwem pytaniem: kiedy przyjdzie koniec...

Bardziej naiwni twierdzili, że bolszewizm jest wieczny, większość wszakże odpowiadała temi mniej więcej słowy:

Tak, zmuszeni będziemy odejść, ale komu oddamy władzę? W samej Rosji oprócz nas niema nikogo, a emigracja wasza...

Otóż emigrację rosyjską bolszewicy uważają za pozbawioną wszelkiego planu działania, rozdartą wewnętrznie, niezdolną do czynu, ofiar i inicjatywy.

„Wśród nas bolszewików złodzieje, rozbójnicy, krętacze, ale gdzie są nasi święci i rycerze obowiązku? Z kim się tu porozumiewać, z kim się umawiać, komu przekazać władzę?

Czy Milukow w charakterze prezydenta republiki rosyjskiej poradzi sobie z Rosją pobolszewicką?

Będziemy czekali, a wy walczcie z nami, jeżeli możecie. Zaczekamy. Jeżeli my dzisiaj odejdziemy, to w Rosji wybuchnie taka rzeź, jakiej historja jeszcze nie znała.

Położenie ekonomiczne zarówno wsi jak i miast — coraz gorsze, tylko chłopstwo na Syberji jest mocne ekonomicznie.

Wojna z Rumunją o Bessarabję byłaby popularną i nie groźną. Inny jest stosunek do państw bałtyckich wobec obawy interwencji Francji, a nawet Anglji Churchill uważany jest za zdeklarowanego wroga sowietów. Nie ulega jednak wątpliwości, że bolszewicy obawiają się własnej armji. „Armja podniosła nas na tarczę, ona nas zeń zrzuci. Wszystkie rewolucje w Rosji robiła armja a nie ludność cywilna".

Lud. Zieliński.

Tatry — parkiem przyrody.

Spór o Jaworzynę między Polską a Czechosłowacją zakończył się dla Polski niepomyślnie. Nic dziwnego. Sprawę tę ze strony Polski prowadziło nie mniej, jak dziesięciu kolejno zmieniających się ministrów Spraw zagr., podczas gdy z drugiej strony trwał tam i trwa na swem stanowisku bystry, energiczny i konsekwentny polityk, jakim jest dr Benesz.

Gdy jednak stało się już jasnem, że zatarg ten zbliża się ku rozwiązaniu dla nas niepomyślnemu, postanowiono ze strony polskiej nie iść drogą czczej i bezskutecznej negacji, lecz raczej kompromisowo starać się przegraną złagodzić.

Dokonano tego podczas konferencji polsko-czeskich w Krakowie roku ubiegłego (kwiecień—maj). Tam to zgodzono się bez trudności na ulgi celne dla ruchu ludności pogranicznej, wzajemne ulgi turystyczne (legitymacje turystyczne, służące za przepustki graniczne), a przedewszystkiem udało się uzyskać od Czechów swobodę korzystania z łąk pozostałych po stronie czesko słowackiej dla tych kilkunastu wiosek Spiskich, które z podziału Spisza przypadły Polsce, a która to sprawa była prawie że kwestją bytu dla mieszkańców tych wsi.

Najważniejszem jednak i najdonioślejszem w skutkach, to postanowienie zapadłe wtedy zamienienia Tatr na park przyrody. A bez porozumienia obu państw graniczących ze sobą na obszarze Tatr obyć się to nie może.

Projekt wysunięty ze strony polskiej znalazł u Czechów chętny posłuch. By zamiar ten wprowadzić w czyn, trzeba najpierw stworzyć prawną podbudowę w postaci ustaw jak najbardziej zbliżonych do siebie przez sejmy czeski i polski dla odnośnych części Tatr uchwalonych. Zwiąże się te ustawy i ukoronuje nadbudowa w postaci odpowiedniej konwencji turystycznej przez oba państwa zawartej.

Wzory do technicznej i prawnej strony tej sprawy łatwo zaczerpnąć w krajach, gdzie idea rezerwatów przyrody i parków narodowych oddawna już została zrealizowana.

Do takich należą Szwajcarja, Francja, a przedewszystkiem Stany Zjednoczone, posiadające 19 takich parków, z których największy i najsłynniejszy obejmuje pogranicze Stanów i Kanady, a więc leżąc na obszarze dwóch państw, znajduje się w podobnem położeniu prawno państwowem, jak przyszły park tatrzański.

To też z Polski zwrócono się już o wskazówki do Ameryki, gdzie szczególne zainteresowanie tą sprawą okazał prof. Hornedey, znakomity znawca i organizator tamtejszych parków przyrody. Nadesłał on cały szereg cennych instrukcji, a nawet opracował już plan parku przyrody w Tatrach.

Idea tego rodzaju ochrony przyrody tatrzańskiej nie jest nowa.

Podnoszono ją ze strony Towarzystwa Tatrzańskiego jeszcze w r. 1889, gdy wskutek gospodarki rabunkowej groziło Tatrom polskim zupełne pozbawienie szaty leśnej, a regle już jej faktycznie pozbawione zostały.

Uratował wtedy Tatry od zupełnej dewastacji i zajął się następnie ponownem ich zalesieniem Wł. hr. Zamoyski, niedawno zmarły Wielki Obywatel Polski, który wtedy zakupił ogromne obszary tatrzańskie li-tylko ze względów ideowych.

Stosownie do wskazówek prof Hornedey Tow. Tatrzańskie uchwaliło w roku zeszłym szereg postulatów i zarządzeń, mających na celu utrzymanie pierwotnego charakteru wnętrza Tatr. A więc: niezwiększanie liczby schronisk, a tylko ich ulepszenie. Unikanie zakładania hoteli we wnętrzu Tatr; nietworzenie nowych ścieżek, a zwłaszcza unikanie wprowadzania dróg jezdnych w głąb Tatr.

Rozumie się, ani mowy być nie może o takiem profanowaniu majestatu Tatr, jak prowadzenie kolejek zębatych na ich szczyty.

Wedle projektów polskich realizacja parku przyrody w Tatrach ma być przeprowadzona przez urządzenie dwóch rezerwatów: ścisłego i częściowego. Pierwszy obejmie wnętrze Tatr, będące przeważnie pustynią skalistą, skąd bezwzględnie usunięta będzie wszelka eksploatacja gospodarcza (wycinanie drzew, łomy kamienia, zużytkowanie siły wodnej i t. p.) Jedynie tylko na halach pozostawione będzie w ograniczonym zakresie pasterstwo, jako ściśle związane z krajobrazową stro-

Rezerwat częściowy obejmie szereg dolin tatrzańskich, gdzie eksploatacja gospodarcza będzie tylko częściowo dopuszczalna.

Rozumie się, że tak na jednym, jak i na drugim obszarze będzie jak najściślej przeprowadzona ustawowo ochrona specjalnie tatrzańskich roślin i zwierząt. Pod tym względem stosunki w polskiej części Tatr są opłakane.

Niektóre gatunki roślin i zwierząt charakterystycznych dla Tatr wskutek bezmyślnego niszczenia zniknęły po polskiej stronie zupełnie lub stały się rzadkością. I tak, kozic np. po polskiej stronie niema już zupełnie. Orlysą rzadkiebardzo. Szarotki i cisy znajdują się na wymarciu. Nawet tak pospolite do niedawna osty czyli dziewięciosiły stają się już rzadkością.

Po stronie do niedawna węgierskiej dziś czeskiej stan flory i fauny tatrzańskiej jest bez porównania lepszy.

Przyczyniła się do tego większa niedostępność tamtej części Tatr, lepsza ochrona przyrody ze strony władz węgierskich a dziś czeskich, przedewszystkiem jednak największa zasługa należy się ks. Hohenloemu, który, stworzywszy olbrzymi zwierzyniec, obejmujący wielkie obszary Tatr wschodnich, ochronił tam i rozmnożył cenne gatunki zwierząt tatrzańskich jako to jelenie, kozice, niedźwiedzie, a inne już wygasłe w Tatrach posprowadzał z odległych krajów dla ponownego zaprowadzenia ich jak n. p. bizony amerykańskie lub koziorożce.

Stworzenie parku przyrody w Tatrach sprowadzić można do 3 głównych celów:

1) Zachowanie lasów tatrzańskich dla ogólnej zdrowotności;

2) ocalenie pierwotnego charakteru i krajobrazu tych gór dla turystyki;

3) ochrona zbytków przyrody dla celów naukowych.

Tadeusz Dubiecki.

Podróż naukowa prof. Sawickiego.

Z okazji Międzynarodowego Zjazdu Geograficznego w Kairze, na którym profesor Sawicki wraz z profesorem Romerem będzie oficjalnie reprezentował Polskę z ramienia Akademji Umiejętności i rządu, profesor Sawicki wyjechał już na 6-miesięczną podróż naukową krajów północnocno-wschodniej Afryki. Zrazu udaje przez Rzym do Libji włoskiej, którą pragnie poznać zarówno na linji Tripolis — Mursuk, wzdłuż wybrzeży, jakoteż w Cyrenaice. Stamtąd udaje się do Kairu, spotkawszy się z polskimi uczestnikami Zjazdu jeszcze w Aleksandrji dnia 30 marca i po obradach zjazdowych uczestniczyć będzie w wycieczkach zjazdowych do Górnego Egiptu. Stamtąd udaje się bezpośrednio nad morze Czerwone, najsamprzód do Eritrei włoskiej, gdzie nieograniczając się do okolic nadbrzeżnych, ma zamiar udać się na krawędź północną wyżyny abisyńskiej, dalej do francuskiego Djibouti, gdzie spędzi tylko czas krótki, by jak najprędzej dotrzeć w głąb Abisynji.

Kraj ten — od dawna pociągający prof Sawickiego, który mu poświęcił jako przygotowacze studjum do zamierzonej ekspedycji jeszcze w r. 1912. poważną publikację p. t.: „Wpływ warunków geograficznych na rozsiedlenie ludności w Abisynji podług jej znamion rasowych i kulturalnych" — stanowić będzie ostatni etap badań prof Sawickiego, które obejmą zarówno zagadnienia morfogenetyczne, jak studja nad osadnictwem i życiem gospodarczem, będące zresztą w związku z misją oficjalną rządu polskiego, powierzoną profesorowi Sawickiemu w Afryce.

Papież i dziennikarze.

Opinja Papieża o dziennikarstwie.

W Watykanie urządzono wystawę misyjną.

Przed kilku dniami Ojciec Święty w towarzystwie wielkiego orszaku zwiedził wystawę.

Tym razem pozwolono także kilku dziennikarzom przyłączyć się do orszaku papieskiego.

Podczas oględzin bibljoteki, znajdodującej się na wystawie, podano Papieżowi egzemplarz gazety wystawowej pod tytułem „Przegląd wystawy misyjnej".

Papież, obejrzawszy gazetę, zapytał o wysokość nakładu.

Odpowiedziano mu, że gazeta rozchodzi się w 8 tysiącach egzemplarzy. Papież zmarszczył brwi i zauważył:

— Tak mało, to bardzo mało. Taka gazeta zasługuje na daleko większe rozpowszechnienie.

Gdy papież zamierzał opuścić bibljotekę, mistrz ceremonji przedstawił mu obecnych dziennikarzy. Było ich pięciu. Uklękli oni wszyscy, a papież dał im rękę do ucałowania.

— Czy panowie jesteście czwartem, czy piątem wielkiem mocarstwem.

— W obliczu Waszej Świątobliwości jesteśmy ostatniem mocarstwem — odparł jeden z dziennikarzy.

Czy jesteście czwartem, czy piątem, albo ostatniem — zauważył Papież — jesteście bądź co bądź wielkiem mocarstwem. Dlatego też ciąży na was wielka odpowiedzialność. Daję wam swoje błogosławieństwo i życzę wam, ażeby waszą największą ambicją było czynienie z waszej władzy tylko dobrego użytku.

UWAGI.

Wartość życia ludzkiego

Od pewnego czasu niema prawie dnia, aby kronika Zagłębia nie przyniosła wiadomości o samobójstwie. Jeżeli samobójstwa dokonała mężatka, wówczas jako przyczyną rozpaczliwego kroku wymienione jest nieporozumienie z mężem, najczęściej jednak wiadomość kończy się stereotypową reporterską uwagą: „Przyczyna samobójstwa nie wiadoma“.

Uwaga ta jest pewnego rodzaju mydleniem oczu, podyktowanym szlachetną intencją nie wtrącania się do prywatnego życia samobójczyni, w zażywaniu bowiem popularnej dziś esencji octowej prym wiodą kobiety.

Wystarczy przyjrzeć się bliżej cyfrze, oznaczającej wiek denatki, aby sobie jasno zdać sprawę z przyczyny samobójstwa. Wiek ten zazwyczaj waha się między 17-ym a 22-im rokiem życia. Wiek pierwszego zetknięcia się młodego, pełnego romantyzmu życia z bezwzględną i brutalną rzeczywistością.

Dążeniem każdej etyki pod różnemi szerokościami geograficznemi jest złagodzenie działania tej właśnie rzeczywistości i zbliżenia jej o ile to tylko jest w mocy ludzkiej do poziomu idealnego świata marzeń, zmonopolizowanego w duszach młodych, pełnych najszlachetniejszych porywów. Trzeba długich lat pracy, nim twarda rzeczywistość choć w drobnej cząsteczce swojej upodobni się do życia, którego cudowne kontury wyrastają w czystej duszy ludzkiej.

W tem miejscu, chcąc nie chcąc, muszę przejść do banalnego już tematu o czasach powojennych.

Czasy wojny zniszczyły do cna wszystkie mozolnie zaszczepiane rzeczywistości światła idealizmu i przybrała ona z powrotem ducha i formę najpierwotniejszej dzikości.

Szczególnie wartość życia ludzkiego uległa zupełnej dewaluacji zarówno w oczach tych, którzy mordują, jak i tych, którzy popełniają samobójstwa.

Ciche i bardzo ludzkie dramaty, rozgrywające się w zaułkach ulic miasta, powinnyby zająć opinję społeczną w nie mniejszym stopniu, niż sprawy polityczne, o których często rozprawiają ci, którzy żadnego pojęcia o nich nie mają.

Bez fałszywej pruderji, bez słów suchej i urzędowej moralności, ale serdecznie należałoby się zająć losem istot, złamanych w zaraniu życia.

Nie trzeba też zapominać, że kronika Zagłębia przynosi coraz częściej inne jeszcze wiadomości. Dowiadujemy się z niej mianowicie o wypadkach odnalezienia zwłok niemowląt w stanie rozkładu.

Samobójstwo ma najczęściej na celu niedopuszczenia się tego drugiego, okropnego czynu.

Odrodzenia społeczeństw nie w polityce szukać należy, ale w uszlachetnieniu umysłów i serc ludzkich.

Ćwierk.

Wręczenie odznak bohaterom.

(g) Niedawno podaliśmy nazwiska bohaterskich robotników kopalni „Reden“ w Dąbrowie, którzy za pełną poświęcenia pracę ratowniczą podczas pamiętnej katastrofy na tej kopalni, zostali odznaczeni krzyżami zasługi.

Otóż dn. 8 b.m. tj., w niedzielę, odbędzie się o godz. 12 w poł. w sali Domu zbornego na kopalni Reden uroczyste wręczenie odznak bohaterom.

W uroczystości tej wezmą udział władze górnicze, powiatowe, inspektorat pracy i t.p.

Po stosownych przemówieniach, krzyże zasługi wręczy odznaczonym naczelnik urzędu górniczego, p. inż. Rogalewicz.

Jak się dowiadujemy, na taką rzadką w dziejach naszego górnictwa uroczystość, wybierają się górnicy z całego Zagłębia, to też dzień ten będzie prawdziwem świętem nietylko dla odznaczonych, lecz dla całej braci górniczej, którą pośrednio spotkało zaszczytne uznanie.

Błogosławieństwo Ojca św. dla robotników Zagłębia.

(g) Na uroczystej akademji, urządzonej w Dąbrowie ku uczczeniu trzeciej rocznicy koronacji papieża Piusa XI, postanowiono wysłać do Ojca św. depeszę hołdowniczą.

W odpowiedzi na wysłany telegram, nadeszła z Rzymu na ręce ks. kanonika Mazurkiewicza w Dąbrowie depesza treści następującej:

Jego Swiętobliwość przyjmuje po ojcowsku synowską cześć Zrzeszenia Robotników Chrześcjańskich w Dąbrowie Górniczej, przesyła z serca Błogosławieństwo Apostolskie i wyrazy szczególniejszej życzliwości dla drogich robotników oraz obfitych łask Bożych.

(—) Kardynał Gaspari.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4
Środa

Dziś Kazimierza i Łucj.
Jutro Teofila b. w.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 5.13

Z Teatru.

W SOSNOWCU.

W środę, dn. 4 ukaże się piękna sztuka D. Niccodemi'ego „Nauczycielka“ w wykonaniu najlepszych sił zespołu dramatycznego. „Nauczycielka“, jak wszystkie sztuki tego znanego autora, zdobyła powodzenie na wszystkich scenach. Dyrekcja, chcąc uprzystępnić możność ujrzenia jednej z najlepszych sztuk w tym sezonie, zniżyła ceny na jutrzejsze przedstawienie od 1 do 4 złotych. Początek o godz. 8-ej.

„Eros i Psyche“, opowieść dramatyczna Jerzego Żuławskiego, ukaże się w tygodniu bieżącym na naszej scenie pod reżyserją Stanisława Czapelskiego. Artyści dokładają wszelkich starań, aby wspaniałe arcydzieło wypadło jak najlepiej. Nowe kostjumy i dekoracje.

„Hrabina Marica“ ostatnia nowość, z której próby dobiegają końca, ukaże się w przyszłym tygodniu na naszej scenie.

W KATOWICACH.

Dziś teatr niemiecki.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 9 lutego siedem obrazów Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“. Specjalne dekoracje i kostjumy. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu Bibl. P. M. S. I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI. (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII. (P. M. S.) ul. 3 go Maja 6

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6.

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na środę, 4 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00—18.45 —trio Wiłkomirskiego skrzypce, fortepian i wiolonczela.

Zurych (510 m.) Godz. 20.30—pieśni angielskie.

Wiedeń (530 m.) Godz. 17.10 — koncert; godz. 20.30 — muzyka kameralna; godz. 21.30—muzyka kościelna.

Paryż (460 m.) Godz. 20.45—koncert.

Praga (1100 m.) Godz. 17.00 — 18.00 — koncert; godz. 20.00— 22.00—koncert.

Monachjum (485 m.) Godz. 16.30—17.00 —koncert kwartetu; godz. 20.30—koncert orkiestry.

Budapeszt (2000—3000 m.) Godz. 11.00—13.00—koncert.

Lipsk (450 m.) Godz. 16.30—18.00 —koncert; godz. 22.00—23.30 —muzyka do tańca.

Królewiec (460 m.) Godz. 17.15—18.00—koncert orkiestry broadcastingowej.

Wieża Eifell (2600 m.) Godz. 18.00—19.00—koncert.

Wrocław (415 m.) Godz. 20.30—muzyka kameralna i gra solowa na flecie i fortepianie.

Wiadomości prasowe.

Warszawa (385) godz. 18.45 — 19.00 — komunikat PAT'a i państwowego instytutu meteorologicznego. Wrocław (415) godz. 21.30. Berno (1800) godz. 14.00.

Po rozwiązaniu Rady Miejskiej.

(ć) Wczoraj wieczorem Magistrat Sosnowiecki plakatami na murach miasta podał do wiadomości mieszkańców, że na mocy reskryptu Min. Spraw Wewnętrznych Rada miasta Sosnowca została rozwiązana z dniem 1-ym marca r. b. i wybory do nowej Rady Miejskiej wyznaczono na dzień 5-y kwietnia r. b.

Okres przedwyborczy rozpoczyna się z dniem dzisiejszym.

Przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego został sędzia sądu okręgowego, p. Józef Sokołowski, który od wczoraj już urzęduje w kancelarji Rady Miejskiej w gmachu Magistratu sosnowieckiego.

Od Administracji.

Zawiadamiamy naszych czytelników m. Olkusza i okolicy, iż powierzyliśmy firmie R. Rosiek sklep galanteryjny w Olkuszu, Rynek 66 sprzedaż detaliczną, przyjmowanie przedpłaty i ogłoszeń do naszego pisma, po cenach redakcyjnych.

Z Rady Miejskiej w Będzinie.

(g) Na onegdajszem, trzeciem z rzędu posiedzeniu Rady Miejskiej w Będzinie, rozpatrywano w dalszym ciągu preliminarz budżetowy.

Dział zdrowia uchwalono w wysokości 50855 zł., z czego na koszty kuracyjne przeznaczono 32900 zł.

Dział opieki społecznej obejmuje 103640 zł., z czego na utrzymanie ochron i przytułków przeznaczono 60 tysięcy zł., na dokarmianie biednej dziatwy w szkołach powszechnych 13 tys. zł., na leczenie dzieci w Busku 3220 zł., subsydjum na kolonje letnie dla dzieci 5 tysięcy zł., udział miasta w budowie instytutu radowego w Warszawie tysiąc zł.

Dział policyjno-wojskowy obejmuje 29770 zł., z czego udział miasta na utrzymanie policji wynosi 22986 zł.

Dział finansowo-podatkowy wynosi 13020 zł.

Dział drogowy obejmuje kwotę 183088 zł., przyczem na utrzymanie dróg państwowych przeznaczono 26808 zł., utrzymanie dróg powiatowych 12260 zł., utrzymanie miejskich dróg szutrowych 7 tys. zł., brukowych 14900 zł., utrzymanie deptaków i chodników 33070 zł., z czego jako sumę zwrotną, przeznaczono 20 tys. zł. na wymianę chodników przed prywatnemi posesjami. Konserwacja mostów, przepustów wodnych i t.p. 28050 zł., budowa muru oporowego nad Przemszą 10 tys. zł., utrzymanie placów targowych 15650 zł., wyłożenie Starego Rynku płytami 12 tys. zł. utrzymanie skwerów i plantacji 5100 zł., utrzymanie i budowa studzien miejskich 15100 zł., czyszczenie miasta 9500 zł., regulacja ulic 15 tysięcy zł.

Na tem posiedzenie zakończono.

Zauważyć trzeba, iż pierwotne napięcie wśród pp. radnych osłabło, dzięki czemu onegdajsze posiedzenie przeszło spokojnie, bez długich i jałowych dysput to też zdołano budżet zwykły całkowicie przetrawić.

Następne posiedzenie, poświęcone rozpatrzeniu preliminarza budżetu nadzwyczajnego, czyli robót inwestycyjnych odbędzie się w czwartek, t. j. jutro.

Odczyt.

W dniu 5 marca rb. o godz. 8 wiecz. w sali Polskich Związków na Pogoni, będzie wygłoszony przez posła Zygmunta Piotrowskiego odczyt, na temat: „Konkordat Polski z Rzymem“, zorganizowany przez tutejszy Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Sprawa parku miejskiego.

(g) Pisaliśmy w swoim czasie, iż zarząd miejski w Dąbrowie, chcąc za wszelką cenę urządzić tak potrzebny park miejski, podjął kilka prób, celem uzyskania potrzebnego terenu.

Między innem, miasto wszczęło starania o zdobycie terenu rządowego przy szosie strzemieszyckiej, gdzie możnaby po paru latach urządzić odpowiedni park.

Początkowo władze rządowe dość życzliwie potraktowały zamierzenie magistratu, a nawet obiecywano poparcie i możliwie szybkie załatwienie formalności, tymczasem, gdy sprawa oparła się o władze centralne, nie wiadomo skąd wypłynął projekt, iż teren wspomniany musi być zalesiony, wobec czego kwestja oddania lub wydzierżawienia tegoż miastu upada.

Prawdopodobnie projekt taki powstał gdzieś przy biurku urzędnika, który z braku zajęcia produkcyjnego, wynajduje różne dziwolągi, gdyby bowiem znał cokolwiek Zagłębie wiedziałby, iż na terenie wspomnianym nie da się wyhodować lasu, natomiast park miejski przy stałej pieczy i odpowiednich wydatkach możnaby od biedy utrzymać.

Z drugiej zaś strony chyba więcej winny władze rządowe popierać tego rodzaju zamierzania, niż dbać o zalesienie przestrzeni, na której nigdy lasu nie będzie.

Niesłychane praktyki gminy żydowskiej w Sosnowcu.

(ć) Policja sosnowiecka dokonała aresztowania kilku delegatów rzeźników żydów. Delegaci ci zabraniali rzezakom zabijania więcej bydła ponad normę, której wysokość określa gmina żydowska w Sosnowcu.

Rzeźnikom żydowskim chodzi o to, aby w mieście nie było nadmiaru mięsa wołowego i by w ten sposób utrzymać jego dotychczasowe ceny. Oto jak się mści na spożywcach zmonopolizowanie uboju bydła w rękach żydowskich.

Ul. Warszawska.

(ć) Z pośród wszystkich ulic śródmieścia w Sosnowcu najsmutniejszy widok przedstawia t. zw. szumnie ulica Warszawska. szczególnie w tem miejscu, gdzie styka się z ul. Sienkiewicza. Trochę jest to podobne do ulicy, bardziej jednak do ciemnego korytarza wysłanego miękką powłoką

błota. Przechodnie, którym najpośledniejszy z losów kazał wejść w ten rynsztok błotnisty, muszą zużytkować wszystkie swoje wiadomości sportowe, przyczem zręczność małpy jest szczególnie godna polecenia, aby nie utonąć w błocie. W roku ub. władze magistrackie wysypały ulicę „hasiem“, który obecnie wskutek przyrodzonego braku wytrzymałości znakomicie przyczynił się do pogrubienia się warstwy błota. Ktoby przypuszczał, że w drugim końcu takiej ulicy jest gmach Magistratu sosnowieckiego.

Schwytanie defraudanta.

(ć) W dniu 22-im stycznia r. b. pracownik drukarni Reznika w Sosnowcu, Dawid Lubecki, z polecenia swego szefa udał się do oddziału Banku Przemysłowego, w celu złożenia 5200 zł. na rachunek firmy. Lubecki sumy tej nie wpłacił, lecz dokonawszy defraudacji, uciekł zagranicę. W tych dniach konsulat polski w Medjolanie zawiadomił władze miejscowe, że policja włoska w Genui aresztowała Lubeckiego. Prawdopodobnie pomysłowy Dawid zamierzał z portu włoskiego udać się do Palestyny. Po zwróceniu się Min. Spraw Wewnętrznych do władz włoskich o wydanie defraudanta, Lubecki wróci z powrotem do kraju, gdzie stanie przed sądem.

Uwadze komisji cennikowej.

(g) Dwie wódki, dwa kawałki śledzia, dwie kromki chleba, grubo posmarowane masłem, potężny kotlet cielęcy z jarzyną, duże piwo i mała maszynka kawy.

Taką porcję spożył w pierwszorzędnej restauracji jeden z prezydentów miast Zagłębia, podczas swej bytności w Kielcach i zapłacił za to 2.20 zł. Wyraźnie dwa złote groszy dwadzieścia.

W Zagłębiu kosztowałoby to conajmniej 5 złotych i dlatego na dzisiejszej konferencji komisji cennikowej z p.p. restauratorami, wartoby zastanowić się nad podobną różnicą cen i zredukować je choć w pewnej mierze.

Przy sposobności zauważyć trzeba, iż pobieranie w niektórych restauracjach naszych aż 20 gr. za bułkę jest ordynarnym wyzyskiem, który bezwzględnie musi ustać.

Odczyt o budowie nowoczesnej wzorowej rzeźni.

Na zaproszenie stowarzyszenia inżynierów i techników oraz Zarządu miasta Radomia, dr E. Schönborn, lekarz weterynarji z Dąbrowy Górniczej, wygłosił w sali stowarzyszenia techników i inżynierów w Radomiu odczyt o budowie nowoczesnej wzorowej rzeźni, którą miasto Radom, otrzymawszy pożyczkę amerykańską, będzie budować.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O pozwolenie na wyjazd zagranicę wszczęli starania: Aron Feldberg z Będzina, Abram Norych z Zawiercia, Jakób Eiger z Wysokiej, Eljasz Szancer z Będzina, Szlama Rattenbaum z Zawiercia, Samuel Grajcer vel Półtorak z Będzina, Nuchim Cukierman ze Strzemieszyc, Gitla Gidańska ze Strzemieszyc, Chaja Wajsfeld z Będzina, Szulim Chmielnicki z Sosnowca, Mejloch Pinkus z Będzina, Rywka Cukierman ze Strzemieszyc, Manela Zacharjasz ze Strzemieszyc, Lewek Lancman z Sosnowca, Fajwel Zelinger z Zawiercia, Frymeta Cukierman ze Strzemieszyc, Gitla Wiatrak z Dąbrowy, Szmul Helberg z Zawiercia, Estera Wajblum z Sosnowca, Icek Wiatrak z Dąbrowy, Sara Helberg z Zawiercia, Sura Zacharjasz ze Strzemieszyc i Frajdla Zacharjasz ze Strzemieszyc.

Konkurs „Młodego Lotnika“.

Chcąc wśród młodego pokolenia wzbudzić zamiłowanie do lotnictwa, redakcja miesięcznika „Młody Lotnik“, ogłosiła następujący konkurs:

1. W jaki sposób można wzbudzić zamiłowanie społeczeństwa do lotnictwa?

2. Jakie zadanie winna spełnić młodzież na drodze rozwoju polskiego lotnictwa?

3. Jak powinien być redagowany „Młody Lotnik“, jako pismo poświęcone popularyzacji lotnictwa?

Jako nagrody przeznacza się 500 zł., 10 biletów na bezpłatne loty, ogólnej wartości około 1000 zł., 20 książek i 30 bezpłatnych rocznych prenumerat „Młodego Lotnika“.

Jedną z dwóch ostatnich nagród otrzyma każdy, kto nadeśle odpowiedź chcć na jedno z powyższych pytań.

Odpowiedź winna być ujęta w formę artykuliku na 30—100 wierszy druku i nadesłana najpóźniej do dnia 1 maja r. b. do Redakcji. (Warszawa, ul. Senatorska nr. 14).

Zamknięcie szosy Szopienickiej.

(ć) Magistrat Katowicki zawiadomił władze miejskie w Sosnowcu, że od ub. poniedziałku zostały rozpoczęte roboty przy naprawie szosy, wiodącej z Sosnowca do Szopienic. Z dniem tym ruch kołowy na tej szosie został wstrzymany.

Karygodne wybryki.

(g) Policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności F. Niepielskiego, F. Pawłowskiego i M. Kowala, którzy na ulicy kr. Jadwigi, w przystępie dobrego humoru, napadli na starego żyda i poturbowali go dotkliwie.

Podobne wybryki winny być z całą surowością karane, gdyż dają wrogom naszym temat do podtrzymywania wersji o prześladowaniach mniejszości narodowych w Polsce.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w dniu 2-go marca 1925 r. wzięli udział w smutnym obrządku pogrzebania drogich nam zwłok ukochanego męża, ojca i dziadka

ś. p. Aleksandra Zarębskiego,

a szczególnie księdzu Strzeleckiemu, oraz Strażom Ogniowym wraz z orkiestrą, tą drogą składamy z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZINA.

Wybory do nowej Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy.

Wobec rozwiązania Rady Miejskiej w Sosnowcu i wyznaczenia na dzień 5 kwietnia r.b. wyborów, szereg sosnowieckich organizacyj gospodarczych, jak Związek drobnych kupców chrześcjan, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, T-wo rzemieślnicze i Stow. kupców polskich przez swych przedstawicieli i przy udziale ławników Magistratu ks. Szambelana Plenkiewicza i Jerzego Wolfa, a także posłów na Sejm d-ra Falkowskiego ze Związku Ludowo-Narodowego i prof. Bronisława Knothego z Demokracji Chrześcjańskiej powołali do życia organizację wyborczą p.n.: „Narodowo-Gospodarczy Komitet Wyborczy w Sosnowcu“. Prezydjum Komitetu stanowią: ks Szambelan Plenkiewicz — prezes, poseł dr. Falkowski—wiceprezes, Jerzy Wolf —wiceprezes, Józefat Kruszyński—skarbnik, Władysław Witkowski—sekretarz. Poza tem na przewodniczącego sekcji finansowej powołano posła Bron. Knothego, na przewodniczącego sekcji propagandy — p. inż. Szrajbera, sekcji gospodarczej—p. Piotra Gajęzłowskiego, sekcji technicznej i administracji wyborczej—p. M. Jagiełłowicza, prezydjum łącznie z przewodniczącymi sekcji stanowią Wydział Wykonawczy Narodowo - Gospodarczego Komitetu Wyborczego.

Biuro Komitetu czynne jest przy ul. Kościelnej nr. 6 (parter) (nr. telefonu 2 67) od godz. 4—8 wieczorem.

Komitet wzywa wszystkie organizacje i zrzeszenia polskie w Sosnowcu, stojące na gruncie narodowym i rozumiejące doniosłość wyborów do Rady Miejskiej do żywego współdziałania z pracami Komitetu, a przedewszystkiem do natychmiastowego nadsyłania pisemnych deklaracyj i zgłoszeń i delegowaniu swych przedstawicieli na zebranie ogólne Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 marca o godzinie 8 wieczorem w lokalu Komitetu przy ulicy Kościelnej 6.

Złodziej-pechowiec, sprytny policjant i szczęśliwa okradziona.

(ć) Jeden z policjantów kom. p. p. w Sosnowcu w tych dniach nad ranem zaczepił jakiegoś podejrzanego przechodnia, niosącego na plecach worek, wypchany pościelą. Podejrzanego przechodnia wraz z pościelą odprowadzono do komisarjatu. W jakiś czas później zgłosiła się do komisarjatu niejaka Julja Urgaczowa, aby zameldować, że ją okradziono z pościeli. Po bliższych badaniach okazało się, że pościel, znajdująca się w komisarjacie, jest jej własnością. Powędrowała ona z powrotem do mieszkania Urgaczowej, przechodnia zaś, znanego złodzieja Wójcika, skierowano do sędziego śledczego.

Statystyka policyjna.

(ć) Według danych statystycznych w miesiącu ubiegłym policja sosnowiecka między innemi zanotowała 26 wypadków włóczęgostwa i żebraniny, 73 zakłócenia spokoju publicznego, 65 wypadków kradzieży, 146 przekroczeń przepisów sanitarnych. Ogółem zanotowano 1241 wypadków przestępstw.

OFIARY.

W celu uczczenia dnia imienin d-ra Kazimierza Suchodolskiego, wdzieczne chore ze szpitala Renardowskiego, z oddziału ginekologicznego, złożyły na ręce ks. Plenkiewicza złotych 60 na chleb dla głodnych dzieci.

Nauczycielstwo szkoły powsz. Nr. 20 na Dom Sierot przy Żyd. Tow. Dobrocz. zamiast wieńca na grób ś. p. R. Golenzerówny składa zł. 38.00.

Z sali sądowej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 2 marca br. rozpoznawał następujące sprawy:

1) Franciszka Grala, z Zawiercia oskarżonego o to, że po odbyciu trzech razy kary za kradzież, w dniu 15 października 1924 r. w Zawierciu skradł kurę Annie Nowakowej. Osk. Gral, chcąc uniknąć kary, proponował Nowakowej tytułem odszkodowania za skradzioną kurę w sumę 3 złotych, czego jednak Nowakowa nie przyjęła. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

2) Franciszka Wróblewskiego, lat 31 i Romana Promnego, l. 33, obu sosnowiczan, o to, że dn. 5 września 1924 r., działając wspólnie, skradli Loberowi Sommerszlajnowi garderobę, bieliznę i obuwie, ogólnej wartości 500 zł. za co zostali skarani na więzienie przez dwa lata, oraz sprawę Ludwiki Podsiadłowej i Władysławy Piotrowskiej o to, że pierwsza nabyła rzeczy kradzione od Wróblewskiego, druga zaś o to, że okazała pomoc przy nabyciu rzeczy kradzionej, za co Sąd skazał Podsiadłową na 4 mies., a Piotrowską na 3 miesiące więzienia.

3) Pawła Wypycha, l. 49 z Bobrownik, o to, że dn. 1 grudnia 1924 r., będąc w swym mieszkaniu po odbytej bójce z rodziną Wolbaniów, wystrzelił z karabinu w sufit, wskutek czego kula przeszła przez podłogę mieszkania Wolbaniów i utkwiła w suficie, chcąc tym sposobem pozbawić życia Józefa Wolbania, lecz chybił. Oskarżony tłumaczył się, że wystrzelił na postrach. Sąd wobec braku dowodów winy — oskarżonego uniewinnił.

Echa wyboru burmistrza w Czeladzi.

W poniedziałek ub. Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał interesującą sprawę Augustyna Domańskiego, Piotra Jurczyńskiego, Leona Miodyńskiego, Teodora Makowskiego, Pawła Rączaszka, Nikodema Madla, Teofila Czesnego, Szymona Szlajera, Stefana Jurczyńskiego, Stefana Erlarka, Michała Konarzewskiego i Józefa Sztuki, obywateli m. Czeladzi, oskarżonych o to, że w Nr. 291 „Iskry“ w dn. 29 grudnia 1923 r. umieścili artykuł w rubr. „Nadesłane“, pomawiający p. Ryszarda Hermana o nieetyczną i podstępną działalność w sprawie wyboru burmistrza m. Czeladzi, p. Nobisa. Myśl przewodnia tego artykułu sprowadza do tego, że nietylko podstępnie przy poczęstunku w restauracji oskarzyciel prowadził agitację, ale, że forsowanie kandydatury p. Nobisa, było jakoby obliczone na jakieś dlań zyski.

Oskarżeni wyjaśnili, że nie mieli zamiaru w tym artykule zniesławienia oskarżyciela, lecz przeciwdziałanie w wyborze p. Nobisa. Wobec czego oskarżyciel, p. Herman zrzekł się oskarżenia. Sąd sprawę umorzył.

ROZKŁAD JAZDY
pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.23, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.08, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55.
Z Katowic: 0.08, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.06, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek 4.15, 9.10, 13.00, 21.25,
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30,
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.03, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.28.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

Kronika Olkusza.

Prace Magistratu.

Do prac wiosennych, jakie Magistrat oczekują, bezwątpienia b. ważną jest rzeczą uregulowanie szosy, łączącej miasto ze stacją, czyli inaczej zwanej ulicą (?) 3 Maja — jest to bezsprzecznie punkt najruchliwszy w naszem mieście, a jednak w stanie opłakanym. Wskutek braku trotuaru — trzeba iść oczywiście szosą albo zabłoconą, albo zakurzoną stosownie do pory roku i wśród ustawicznego ruchu kołowego. Jeżeli przechodzień nie zostanie przejechany, to zakurzony lub niemożliwie zabłocony.

Apelujemy gorąco do Rady Miejskiej o rozpoczęcie pilnych prac około możliwej komunikacji ze stacją; niechaj zostanie w tym roku wybrukowaną chociaż jedna strona tak pięknie nazwanej ulicy, która za lat parę, wysadzona drzewami, stanowić może dumę i ozdobę miasta.

Niestety, jak się dowiadujemy, Magistrat uzależnia przeprowadzenie trotuaru w bież. roku od zdolności płatniczej, czyli zgóry trzeba przewidzieć, że stawia sprawę w sferze projektów nieziszczalnych przynajmniej w najbliższym czasie. Atoli mieszkańcy miasta, znając energję swych Ojców dowodem czego jest choćby nowo urządzony ogród przy al. Mickiewicza, — tuszą sobie, że kwestja ta znajdzie u nich należyte zrozumienie.

O planowość rozbudowy Olkusza.

Jeśli mowa o projektach i pracach, mających na celu wygody i upiększenie naszego starego grodu, to łączy się z nią sprawa naszych budowli prywatnych. Raczej możnaby powiedzieć, że ostatnio wystawione, lub będące w toku budowy domy urągają najprymitywniejszym pojęciom o estetyce, planie i t. d. Weźmy np. niewykończony nie wiadomo z jakich powodów dom przy ul. 3 Maja, wystawiony na niezniwelowanym wysokim terenie! Czy odnośne władze miały prawo wydawać pozwolenie na tego rodzaju budowlę na wzgórzu? A inne tego rodzaju bezplanowe budynki na przedmieściach i przy ul. Żuradzkiej?

Albo jest jakaś władza budowlana, albo robimy z Olkusza Kozią Wólkę, a wówczas nie miejmy pretensji, że jesteśmy miastem powiatowem na Zachodzie.

Ko.

Echa ze stolicy.

Warszawa, 2 marca.

Tragiczny wypadek, jaki miał miejsce w zeszłym tygodniu w konsystorzu prawosławnym, poruszył do głębi opinję publiczną i rzucił ponury cień na kształtowanie się stosunków rodzinnych, a w szerszej wykładni tego pojęcia — stosunków społecznych, wytwarzanych nieoględną polityką kościoła prawosławnego w Polsce. Prasa tutejsza poświęciła tej sprawie szereg artykułów, omawiając niebezpieczeństwo tej nowoformującej się bolączki społecznej.

„Uciekła mi przepióreczka“... komedja St. Żeromskiego, na wystawienie której z niecierpliwością oczekiwała publiczność warszawska kilka miesięcy — czaruje przez usta Osterwy miłośników teatru i olśniewa pięknością słowa i bogactwem myśli.

Równocześnie teatr im. Fredry wystawił sztukę młodego, lecz świetnie zapowiadającego się pisarza, autora futurystycznego „Tumora Muzgowicza“, Stanisława Witkiewicza — p. t. „Jan Maciej Karol Wścieklica“. Aczkolwiek wpływ „Noża w brzuchu“ na Witkiewicza zmalał, jednak autor „Wścieklicy“ nie zatracił ekscentryczności kompozycji, która dominuje w tej, tak zwanej przez niego „tragedji bez trupów“.

Autor dramatu rosyjskiego p.t. „Ten, którego biją po twarzy“ — p. Mikołaj Jewreinow, wygłosił ciekawy odczyt na temat: „Teatralizacja życia“, który ściągnął wczoraj tłumy publiczności ze świata naukowego i literackiego. Jewreinow przybył do Warszawy z trupą wędrownych artystów rosyjskich, noszącą nazwę „Krzywe Zwierciadło“ — na czele której jako dyrektor i reżyser stoi.

„Internalizacja“ opery posuwa się szybko naprzód. Po nieskończonych jeszcze występach Japonki p. Teiko Kiwa i Piotra Rajczewa zapowiedział gościnny udział w operze najznakomitszy baryton włoski p. Carlo Galeffi, który odtworzy role tytułowe w „Rigoletto“ i w „Balu Maskowym“. Dyrekcja teatru Wielkiego przygotowuje do wystawy nową operę p. n. „Godzina hiszpańska“ — Maurycego Ravela.

Amatorzy teatru z prawdziwem zadowoleniem przyjęli wiadomość odznaczenia krzyżem kawalerskim legji honorowej p. Stefana Krzywoszewskiego, wybitnego literata i autora wielu cennych dzieł dramatycznych.

Marjan Urbańczyk.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KU OŻYWIENIU RUCHU BUDOWLANEGO.

Bodajże największym ciężarem przesilenia gospodarczego, jakie Polska dźwiga na swych słabych jeszcze barkach, jest stosunkowo bardzo poważna liczba bezrobotnych, niestety, mimo odmiennych nieraz pozorów, nieprzerwanie wzrastająca, jak o tem dobitnie przemawiają cyfry statystyki urzędowej.

Według ostatnio ogłoszonych danych, opartych na zestawieniach Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, w dniu 3 stycznia 1925 roku, a więc na progu bieżącego roku, ogólna liczba objętych statystyką urzędową bezrobotnych wynosiła 163 080, z czego 73 477 osób, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Z tej ogólnej liczby przypadało na Warszawę 5 190, Łódź (okręg przemysłowy) 37 700, Sosnowiec (o k r ę g przemysłowy) 11.500, Śląsk 36 950.

Od tego czasu w ciągu więc pierwszych tygodni b. r. liczba bezrobotnych wzrastała, jak następuje:

W dniu	Było ogółem bezrobotnych	Było bezrobotnych uprawnionych do zasiłków	Było bezrobotnych w:			
			Lwowie	Łodzi	Sosnowcu	Śląsku
10. I	165 160.	74 376	5 250.	38 700.	11 020.	37 650
17. I	168 880.	75 299	5 370.	40 000.	8 410	38 300
24. I	172 400.	77 491	5.560.	40 600	8 400	38 620
31. I	175.020.	78.472	5 700.	40 000.	9 130.	38 909
7. II	178 070.	81 386	5 910.	39 800.	9 170.	39.180.

Powyższe zestawienie cyfrowe wykazuje aż nadto dobitnie, że bezrobocie wzmaga się miarowo z tygodnia na tydzień i że ta sprawa staje się coraz bardziej ostra, coraz bardziej „aktualna“, coraz bardziej pilna.

Oczywiście bezrobocia niepodobna zwalczyć jakiemiś półśrodkami. Dopiero wyjście z obecnego kryzysu zrobi w tym względzie swoje. Ale zanim to nastąpi, trzeba działać, i to działać w sposób najbardziej celowy, aby tą drogą ów ciężar bezrobocia uczynić lżejszym i łatwiejszym do zniesienia. Trzeba więc bezrobotnych zatrudnić w takiej dziedzinie pracy, która nie wymaga szczególnej fachowości i zawodowego przygotowania, a przytem w sposób dla ogółu pożyteczny, a więc nie zwożeniem i przewożeniem kamieni, jak to dawniej u nas zatrudniano bezrobotnych „dla zabicia czasu“, ale rzeczywiście przy pracy twórczej i produkcyjnej. Pracę taką może dać w pierwszym rzędzie budownictwo.

I dlatego właśnie sprawa ożywienia ruchu budowlanego łączy się tak ściśle u nas ze sprawą zmniejszenia bezrobocia, w tym niezawodnie założeniu, że ożywienie ruchu budowlanego jest samo w sobie pierwszorzędnym celem i posiada doniosłe znaczenie dla przełamania przesilenia gospodarczego wogóle. „Sprawa ożywienia ruchu budowlanego jest decydującą dla przełamania przesilenia gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia“, powiedział Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Władysław Grabski na specjalnej naradzie, jaką w tej doniosłej sprawie zwołał.

I rzeczywiście trzeba sobie zdać sprawę z tego, że utkniony w przeciwieństwach i trudnościach mur naszego życia gospodarczego zdołamy ruszyć z miejsca przedewszystkiem drogą ożywionej albo wyrażając się ściślej — drogą obudzenia ruchu budowlanego. — Trzeba go bowiem obudzić, wyrwać ze stanu śpiączki, w jakim się znajduje od kilku, ba kilkunastu już nieomal lat, i ruszyć, ruszyć, za wszelką cenę ruszyć z miejsca, pomnąc na prawdę, zawartą w maksymie, że tam, gdzie się buduje, jest życie i twórczość, a tam, gdzie budownictwo jest w zastoju jest śpiączka i uwiąd. I dlatego musimy nareszcie z dotychczas trwającego zastoju budowlanego wyrwać i wejść na drogę szeroko zakreślonego budownictwa. Jest to imperatyw nie tylko społecznej i narodowej nawet natury w kraju, w którym się nieomal nic od przeszło dziesięciu lat nie buduje, w którym miasta są przeludnione, w którym „dach nad głową“ jest zagadnieniem bytu dla setek i tysięcy ludzi, jest to w równej mierze imperatyw natury gospodarczej pierwszorzędnej zaiste wagi.

W tej myśli niezawodnie zwołał p. Prezes Rady Ministrów w ostatnich dniach naradę z przedstawicielami miast i kół gospodarczych dla omówienia zagadnienia ożywienia ruchu budowlanego. w tej myśli z świeżo uzyskanej pożyczki 36 miljonów złotych na ogólną sumę 50 miljonów ma być przeznaczona na cele budowlane (kolejowe i wogóle), w tej myśli opracowuje się obecnie w Ministerjum Skarbu projekt specjalnej ustawy, której zadaniem będzie sprzyjanie obudzeniu inicjatywy prywatnej w budownictwie.

Rzecz oczywiście nie pójdzie gładko. Zbyt wiele napiętrzyło się przeciwieństw i trudności, zbyt głęboko zakorzeniło się przekonanie, że w Polsce budować się nie opłaci, że w Polsce budować nie można. Ale niema trudności, którychby nie można było przezwyciężyć, gdy istnieją ku temu warunki. A warunki same istnieją. Pewien zaczątek kapitału już jest (a przyjdą niewątpliwie dalsze) i ręce robocze są. Należy więc być dobrej myśli...

W. Zen

Warszawa, 1925 r.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Upadek handlu sowieckiego. Prasa sowiecka podaje szereg sprawozdań o stanie handlu w różnych okolicach jak z Kaukazu, Syberji, Ukrainy, Rosji środkowej i nadwołżańskiej, świadczące o znacznym upadku handlu wewnętrznego. Roczny jarmark charkowski miał tego roku 15 milj. rb. obrotu, zaś poprzedniego 50 miljonów. Centrosojuz konstatuje, że sprzedaż towarów włókienniczych spadła o 40 proc. z powodu niepewnych widoków na żniwa.

Dotychczas prasa sowiecka przypisywała tę depresję zmniejszeniu subwencji płaconych przez rząd państwowym organizacjom i kooperatywom. Nie pomogły subsydja i kredyty, bo kooperatywy w braku kapitału obrotowego musiały silnie zmniejszać swe zakupy. Według dat podanych przez Centr. Urząd Statystyczny z 20 giełd prowincjonalnych obroty w styczniu spadły o 17 proc. w porównaniu z grudniem, który znowu był niższy od października.

Zmniejszenie też siły kupna u kooperatyw wskazuje, że nie dadzą one sobie rady bez prywatnego kapitału, odstraszanego bezwzględną polityką rządu.

Według „Ekonomiczeskoj Żizni“ odbyło się 16 lutego posiedzenie Gławnicsztorgu, na którem przewodniczący Dzierżyński zganił pesymizm sfer rządowych, wyraził się przychylnie o propozycjach wciągnięcia kapitałów prywatnych, i polecił w najkrótszym czasie opracować projekt zainteresowania tych kapitałów w sowieckim handlu wewnętrznym.

Komisje podatkowe. Ponieważ udział odpowiednich rzeczoznawców w pracach komisji do spraw podatku przemysłowego w wielu wypadkach dał dodatnie rezultaty, minist. skarbu zwróciło się do wszystkich izb skarbowych i wydziału skarbowego w Katowicach ze wskazaniem, iż współpraca rzeczoznawców pożądana jest nietylko przy rozważaniu opodatkowania różnych gałęzi handlu i przemysłu i że wobec tego przewodniczący komisji zapraszać mogą rzeczoznawców stale na wszystkie posiedzenia komisji. Przy powoływaniu rzeczoznawców polecono uwzględniać kandydatów, przedstawianych przez organizacje i zrzeszenia, które nie są upoważnione do składania list kandydatów na członków komisji, a przedewszystkiem przedstawicieli organizacji drobnych kupców i rzemieślników.

Ulgi podatkowe. W związku z nieurodzajem p. minister skarbu upoważnił izby skarbowe w okręgach, które w większym stopniu dotknęła klęska nieurodzaju, do przesuwania terminu płatności podatków gruntowych do dnia 1-go października r. b. tym płatnikom, których gospodarstwa rolne dotknięte są klęską nieurodzaju. Odroczenia mogą być udzielane płatnikom, którym klęska nieurodzaju spowodowała zmniejszenie normalnego przeciętnego urodzaju ponad 40 procent. Dla mniejszych własności — do 43 ha ulgi mogą być udzielane na wniosek zwierzchności gminnej, przy większej własności na mocy indywidualnych podań. Odroczenie I-ej raty podatku gruntowego nie może pociągnąć za sobą, bez zgody wydziałów powiatowych, odroczenia dodatków, pobieranych na rzecz związków samorządowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.73½
Paryż — 26.28
Szwajcarja — 99.86
Włochy 20,75
Praga — 15.40
Wiedeń — 100 szterling. 73,12½
Belgja — 26.01
Holandja —
Pożyczka konwersyjna — 5,60.
Pożyczka złota — 8.40.
Pożyczka dolarowa — 3,83.
Pożyczka kolejowa — 9,20.

Z całej Polski.

Zjazd pracowników gastronomicznych.

Do Poznania zjechali pracownicy gastronomiczni z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa, Katowic, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Gniezna i Inowrocławia, aby zadecydować sprawę ostatecznego połączenia organizacji zawodowych. Wybrano komisję, która ma utworzyć statut i uzgodnić pewne postulaty Związku. Statut ten będzie przedstawiony na wszystkich walnych zebraniach lokalnych związków miast całej Polski, a po jego zatwierdzeniu zwołany będzie kongres, na którym nastąpi uroczysty akt połączenia. Kongres odbędzie się przypuszczalnie za miesiąc.

Wyrąbanie pasa granicznego.

Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza zwróciło się do władz wojewódzkich w Wilnie o zezwolenie na wyrąbanie wzdłuż granicy sowieckiej przestrzeni leśnej na szerokość przeciętną 250 m.

Krok swój motywuje Dowództwo koniecznością uzyskania wolnej przestrzeni dla sprawniejszej ochrony granic.

Zniesienie pracy nocnej w piekarniach krakowskich.

Na konferencji czynników zainteresowanych, odbytej w Magistracie krakowskim, uchwalono wniosek uznający konieczność wprowadzenia bezzwłocznego w życie przepisów o zakazie pracy nocnej w piekarniach. Nad szczegółowem opracowaniem przepisów zastanawiać się będzie subkomitet, złożony z 4 przedstawicieli pracodawców.

Powyższa uchwała jest zapoczątkowaniem akcji robotników piekarskich o spoczynek nocny.

Likwidacja polskich dzienników na Pomorzu.

Dziennikarstwo polskie na Pomorzu znajduje się w nadzwyczaj przykrych warunkach wydawniczych. Niemal wszystkie tutejsze miasta, liczące ponad 7 tysięcy mieszkańców, mają swe dzienniki, o wybitnie lokalnym charakterze. Dzisiaj dzienniki te zamierają coraz liczniej, nie mogąc wytrzymać konkurencji prasy stołecznej. Obecnie mamy do zanotowania likwidację „Gazety Chełmżyńskiej“. Ciekawym rysem charakterystycznym jest fakt, że w Chełmży istnieje dziennik niemiecki, który utrzymuje się również dzięki poparciu tamtejszego społeczeństwa polskiego.

W państwie sułtana Marokka.

„Sułtan Marokka“, to naturalnie Abd el Krim, który z upodobaniem i z pewnym naciskiem nadaje sobie ten tytuł. Nie chce on jednak przez to powiedzieć, że władzę swoją zamierza ograniczyć do samego Marokka. Przeciwnie jego zamiary sięgają daleko dalej. Zapytany przez pewnego dziennikarza, jakie są naturalne granice Marokka, odpowiedział nieco zagadkowo:

— Wojna musi to rozstrzygnąć. Wszystkie państwa były z początku małe: Wielka Brytanja, Francja, Ameryka, Rzym Grecja, Kartagina...

Trzeba przyznać, że ambicji nie brak władcy Ryfu, który prawdopodobnie śni o panowaniu nad całą północną Afryką.

Tymczasem jednak stara się przynajmniej wznieść do poziomu nowoczesnego panującego. Choćby zewnętrznie. A więc automobile, własne łodzie motorowe, linje telefoniczne i wszystkie zdobycze cywilizacji wprowadzone są w sferę jego potrzeb. Dąży on do tego, by uczynić ze swej „stolicy“ Ajdir jedną ze stolic świata. Obecnie nie jest to nawet miasteczko, ale raczej wieś, osada, miejscowość nad Morzem Śródziemnym, gdzie niewielu jeszcze wtargnęło Europejczyków, wyjąwszy oczywiście jeńców hiszpańskich którzy zresztą woleliby nigdy nie oglądać rezydencji Abd el Krima, z dwoma tuzinami jej domów.

Trzeba przyznać, że „sułtan“ zą pomocą swej propagandy modernizmu osiągnął niezgorsze rezultaty. Popularność swoją zawdzięcza on zarówno swym zwycięstwom, jak swym telefonom, aeroplanom, maszynom do pisania i dzwonkom elektrycznym.

Codzień odbywa on konferencje ze swymi ministrami, którym daje rozkazy w jednym z nielicznych „gmachów“ Ajdiru. W innym domu brodaty kadi siedzący „po turecku“ na pięknym dywanie wschodnim, feruje wyroki wedle praw Koranu. To sąd. W jakiejś budzie, noszącej nazwę „Głównego Zarządu“, elegancki młodzieniec, ubrany jak u paryskiego krawca, pełni obowiązki „generalnego sekretarza“. Ułatwia mu to znakomicie jego złoty ząb, który kazał sobie wstawić w Melili, jeszcze przed wojną, a który wzbudza powszechny szacunek z pewną domieszką podziwu.

W pewnej piwnicy, dobrze zabezpieczonej od bomb, których nie skąpią tu aeroplany hiszpańskie, mieści się centrala telefoniczna, obok znowu jest magazyn broni i amunicji, zdobytej na Hiszpanach.

Co parę dni nadchodzą przesyłki pocztowe z Algieru, Tunisu, Egiptu, Turcji a nawet z Londynu, gdzie różne tajne mahometańskie organizacje mają swe siedziby.

Mówią też, i to tak głośno, że aż posłyszała te plotki londyńska Izba Gmin, że w wojnie Abd el Krima przeciw Hiszpanom Anglja niezupełnie była neutralna. Wskazywały na to — podobno — wielkie transporty broni, jak karabinów zwykłych i maszynowych, które otrzymała armja powstańcza. Nie trzeba dodawać, że p. Austen Chamberlain energicznie zaprzeczył tym pogłoskom.

Przygoda ks. Walji.

Śmieszna przygoda przytrafiła się niedawno księciu Walji w czasie polowania z bratem ks. Henrykiem. W ciągu dnia pragnienie zaprowadziło ich do chaty chłopskiej, gdzie poprosili gospodynią o szklankę wody. Ujęta elegancką powierzchownością myśliwych, kobieta ofiarowała im szklankę herbaty. Rozsiedli się zatem przy stole i wkrótce wdali się w rozmowę ze starym gospodarzem, który kwaśną i odpychającą miał minę. Niebawem dowiedzieli się co wywołało niezadowolenie chłopa. Nie znosił on myśliwych.

— Łażą tu przybłędy po polach — mruczał chłop — po łąkach i nie przyjdzie im na myśl, jakie wyrządzają szkody.

— No, no, — odparł ks. Walji — nie wolno tak przesadzać. Otóż ja i mój towarzysz np. nie przypominamy sobie, abyśmy byli kiedykolwiek wyrządzili jaką szkodę.

— Może być — odparł chłop. — Niemniej jednak niechętnie patrzę na myśliwych. W najbliższych dniach będziemy tu znów mieli wątpliwą przyjemność..

— Jaką?

— Ludzie mówią że przybędzie ks. Walji z bratem, aby tu polować.

— Czy to prawda? — spytał książę.

Tak ludzie mówią. A ja tylko jedno powiadam: ten książę dziś lub jutro skręci sobie kark. Byłoby go szkoda, tego chłopaka, ale nie można oczekiwać niczego innego wobec tych wszystkich głupstw i zbytków, jakie wyprawia.

— Może macie rację, ojczulku, — potwierdził książę Walji i z miłym uśmiechem wziął szklankę herbaty, jaką gospodyni właśnie mu podawała.

Ze świata.

Los wynalazcy.

Dzienniki nowojorskie opowiadają o niezwykłym losie pewnego wynalazcy, który przez długie lata żył w wielkiej biedzie, a teraz stał się nagle miljonerem.

Człowiekiem tym jest górnik i poszukiwacz złota, George Carson. Przed laty Carson odkrył nowy sposób stopu metali i opatentował ten swój wynalazek. Nie zdołał wszakże patentu swego spieniężyć. Niedawno jednak dowiedział się przypadkowo, że wynalazek jego stosowany jest bez jego wiedzy od dłuższego czasu przez wielkie amerykańskie zakłady przemysłowe. Wytoczył więc fabrykantom proces i wygrał go teraz, uzyskując odrazu 15 do 20 miljonów dolarów, jako część zysków, osiągniętych przez fabrykantów z jego wynalazku.

Wyrok ten sprawił wielkie wrażenie w amerykańskich kołach przemysłowych.

Ścisłość policjantów chicagowskich.

W wielkich miastach amerykańskich istnieją obszerne baseny, przeznaczone do korzystania z kąpieli również w porze zimowej. Panie tamtejsze uczęszczają do tych zakładów i popisują się umiejętnością pływania, przystrojone w najwytworniejsze ubiory kąpielowe. Policja specjalnie wyznaczona przestrzega ażeby pływaczki nie przesadzały w krótkości kostjumów. Najpraktyczniej urządził się szef policji w Cleveland, gdzie istnieje olbrzym basen Palm Beatch, zgromadzający przedstawicieli obu płci. Policjanci, zaopatrzeni w miary taśmowe, sprawdzają długość kostjumów kobiecych i jeżeli ubiór zanadto odstępuje od przepisów, nie dopuszczają amatorek do używania kąpieli. Zarabiają na tem specjalne krawcowe, które w garderobach zbyt krótkie kostjumy przedłużają na poczekaniu.

SKAZANIEC.

ROMANS.

67

Hazel mówił, że to cud prawdziwy i podziwiał opatrzność Boską i unosił się materjałem, z którego mógł sporządzić dach wytrwały na słoty.

Helena jednak nie widziała nic podziwienia godnego w tej brudnej i lepkiej masie i wzruszyła ramionami i westchnęła głęboko, co było oznaką, że dusza jej rwała się gdzieindziej.

Zabolało to gorliwego pracownika i nie ukrywał nieukontentowania swego. Helena wybuchła nareszcie z tem, co dawno nosiła w sercu.

— Panie Hazel — odezwała się — zamiary nasze i życzenia są tak sprzeczne, jak niebo i ziemia. Pan zdaje się masz ochotę pozostać na tej wyspie, ja zaś nie mam wcale tej chęci.

Hazlowi wypadła z rąk robota i spojrzał zmieszany, bo atak ten był dość nagłym, choć przygotowanym od dawna. Nie umiał odpowiedzieć, ale Helena spostrzegła zapytanie w oku jego, dodała:

— Pan urządzasz się tutaj jakby na wieczne czasy, pan jesteś zadowolniony, cha, cha zadowolniony? Pan widocznie czujesz się szczęśliwym w tem okropnem więzieniu?

— Czemużby nie? — odparł Hazel. — Niema tutaj zdrajców, niema zbójców, zabijających duszę i ciało. Zwierzęta są moimi przyjaciółmi a jedyna istota ludzka, na którą patrzę, istota ta czyni mię lepszym gdy spoglądam na nią.

— Panie Hazel, jestem w tej chwili w usposobieniu, nie mającem nic wspólnego z romantyzmem, przeciwnie. Bądź pan więc łaskaw i mów ze mną, jak na męża przystało, na człowieka zacnego. Powiedziałam, że pan uniesiony jesteś, zadowolniony, jakby uśmiechało się panu Bóg wie jakie szczęście i że pan... ale słowem, odpowiedz mi pan na moje pytanie: czemu pan nigdy nie podpaliłeś stosu łuczywa, którego płomienie miały być hasłem, znakiem dla płynących statków, że tu są ludzie na tej wyspie?

— Doprawdy, ja sam nie wiem — odparł Hazel pokornie. — Byłem ciągle zajęty, miałem dużo do czynienia.

— Tak, byłeś pan zajęty, a czem? Nie usiłowałeś pan, ażeby wyswobodzić nas oboje z położenia tego strasznego, ale starałeś się o pogodzenie mię z tem położeniem. Tak jest mój panie, pod pozorem zrobienia ochrony przed deszczem, czynisz pan to; ciężki to zarzut, ale muszę go zrobić, bo jestem bezsilną. Deszcz pański, to tylko straszydło na dzieci. Deszczu niema i nigdy go tu nie będzie. Pan zapracowujesz się dobywając sił ostatek, i po co, ażeby otoczyć mię wygodami? Wygodami? Więc panu się zdaje, że ja tu będę mogła żyć tak dłużej, jeżeli mi wybudujesz chatę? Sądzisz pan zatem, że jestem bezduszną istotą, z ciała tylko, że schronienie, ciepło i pokarm zaspokoją pękające serce i że nie będę zniewoloną rumienić się ciągle? Rano, gdy się budzę, czuję, że krew bije mi do twarzy, oblewa mię rumieniec całkiem naturalnego wstydu, przestrachu... — Potem odwróciwszy się od niego, mówiła z rozpaczą: O! ojcze mój, drogi ojcze, po cóż puszczałam się w tę podróż bez ciebie? — Poczem znów zwrócona do Hazla. — Chcesz pan więc więzić mię na tej wyspie przez lata, miesiące, Bóg wie jak długo? Czy masz pan siostry, masz matkę może? Powiedz sam, czy to możliwe. Albo dobrze, jeżeli pan nie pomożesz mi do wydostania się stąd, a krewni moi nie kochają mię tak, by odszukać nieszczęśliwej na nieznanych wodach oceanu, to odejdę do ojczyzny innej, odejdę bez ich i pańskiej pomocy. Obwiążę suknie na sobie i skoczę z którejkolwiek skały w morze. Znajdę z tego miejsca drogę do nieba kiedy już nie mogę znaleźć żadnej drogi, którąby mię prowadziła w objęcia ukochanych i kochających.

Domawiając słów tych, osunęła się na ziemię i zaczęła płakać rzewnie.

Gorączkowy ten nastrój, namiętność przeraziły nieszczęśliwego jej przyjaciela, który więcej wiedział o księgach całego świata, niż o kobietach wogóle. Pragnął uspokoić ją i pocieszyć, ale cóż miał mówić? Nareszcie zawołał prawie zrozpaczony:

— O, mój Boże! gdybym ja mógł cośkolwiek uczynić dla pani.

Helena porwała się znowu, jak lwica zraniona.

— Cośkolwiek! — zawołała — pan możesz wszystko uczynić! Pan możesz wrócić nas oboje przyjaciołom; możesz uratować moje życie, umysł mój, który bliski jest obłąkania. Cożem komu zrobiła tak złego, że mię Bóg tak ukarał? Czy która angielka była kiedy w tak opłakanem położeniu? — A zresztą jestem tak rozdrażniona chwilami, że nieraz proszę Boga gorąco, by mię rozszarpał tygrys jaki, albo potwór jaki znajdujący się może na tej wyspie!

W tej chwili posłyszał Hazel zgrzyt jej białych, pięknych ząbków, poczem skoczyła znowu na dawne miejsce i zawołała:

— Działaj pan! Daj spokój tym niedorzecznym wymysłom, stwarzanym dla mnie, a zrób za to jedną rzecz doniosłą, wykonaj dzieło wielkie, godne pańskiej wielkiej duszy i bystrego umysłu i rozległej wiedzy. Nie wytężaj i nie marnuj sił na to, ażeby przyozdobić moje więzienie, ale wytęż je dla uwolnienia mię z niego. Przyzwij morze i lądy ku pomocy, ażeby mię ratować i siebie..

(C. d. n.)

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że na mocy reskryptu Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Rada Miejska miasta Sosnowca została rozwiązana z dniem 1-go marca r. b i wybory do nowej Rady Miejskiej wyznaczono na dzień 5-go kwietnia r. b.

Za dzień zarządzenia wyborów ustalono dzień 4-go marca.

Na przewodniczącego Głównego Komitetu Wyborczego Pan Prezes Sądu Okręgowego powołał p. Józefa Sokołowskiego, Sędziego Okręgowego.

Sosnowiec, dnia 3 marca 1925 r.

Prezydent
A MICHAEL

Ostrzeżenie z dnia 21-go lutego 1925 r. i z dnia 3-go lutego 1925 r. i wszystkie inne ogłoszone przez p. R. Wilkuszewskiego unieważniam, gdyż p. R. Wilkuszewski z dniem 30 go stycznia 1925 r. został usunięty z firmy „Królewianka" za wystawienie fikcyjnych weksli p. Spałkowskiej bez mojego upoważnienia na niekorzyść firmy, którą chciał zlicytować, a mnie zniszczyć doszczętnie.

Wytwórnia egzystuje, więc proszę bez obawy o nadsyłanie zamówień i wpłacanie pieniędzy.

Właściciel firmy
S. HASS

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 29 go grudnia 1924 r. Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę, na zasadzie art 19 Ust. z dnia 2-go lipca 1920 r. skazał Aleksandra Węgrzyna z Sosnowca, za pobranie nadmiernej ceny za wyroby tytoniowe na 100 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności, na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie 10 zł. opłaty Sądowej.

Za zgodność Sekretarz Sądu W. Mader.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kasę ogniotrwałą kupimy. Wiadomość z wymienieniem wymiarów kasy i ceny podać: Dąbrowska Spółdzielnia Kredytowa, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1. 1396-1

Tam, gdzie stara zasada, duży obrót mały zysk, kupuje się tanio konfekcję męską i damską, oraz galanterję wszelkiego rodzaju. S. Cegłowski, 3-go Maja 11. 1355 4

Z powodu wyjazdu sprzedam meble pokojowe i kuchenne. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1442

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i siłe kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1456-15

Sprzedam patefon z płytami, instrukcja tryb stalowych, nadają się na płyty gramofonu. Milowice, ul Podjazdowa 12 m. 6, domy betonowe. 1438

Do sprzedania partja makulatury w Będzinie i Dąbrowie. Wiadomość adm. „Iskry" Sosnowiec, Dębińska 1. 1436-3

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokoju umeblowanego ew. z utrzymaniem poszukuje urzędniczka instytucji prywatnej. Oferty z podaniem ceny sub E. G. administracja „Iskry". 1446-2

Przyjmę na mieszkanie przy rodzinie 2-ch inteligentnych panów. Sosnowiec, Prosta 2, M. Błaszczyk. 1449

Pokój bez mebli do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Iskrze". 1453 2

Odstąpię duże 2 pokoje słoneczne z komfortem, obok „Huty Katarzyny". Oferty pod „Natychmiast" do adm. „Iskry". 1444

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz Zagórze, Frączek. 1393-1

Potrzebna od zaraz niania, czysta, uczciwa i zdrowa. Zgłoszenia do adm. „Iskry" Sosnowiec. 1431-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inżynier chemik, dyplom niemiecki, wieloletnie doświadczenie fabryczne, poszukuje posady w dziale chemicznej fabrykacji. Oferty: Zawiercie, pow. Będziński, skrzynka pocztowa Nr. 45. 1457-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno-informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 1209- 1

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie Adama Hessego, Sosnowiec ul. Średnia 17, przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące. Posiada na składzie: wanny, wanienki i wanienki dziecinne w dużym wyborze. Ceny konkurencyjne. 1367-8

Zakłady ślusarskie St. Jana Krzywańskiego, Dąbrowa, Krótka, dom własny. Wykonuje żelazne ogrodzenia, balkony, balustrady, schody i wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, solidnie, przystępnie, terminowo. 1386-1

Określam charakter, zalety, wady, potrzeby: pismo zainteresowanej osoby, data urodzenia. Dołączyć znaczki pocztowe, lub złoty. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górn. Dębniki nr. 65. 1392-3

Tekę skórzaną z książką i kwitami zgubiono na ul. Piłsudskiego w nocy, dnia 14 lutego. Oddać za wynagrodzeniem zł. 20 w firmie Hławskiego, 3-go Maja 23. 1450-2

Zdolna inteligentna krawczyni poszukuje szycia po domach. Chętnie na wyjazd. Wiadomość w Iskrze dla „Niny". 1440-2

Znaleziono w Magistracie miasta Sosnowca na korytarzu pewną sumę pieniędzy, którą właściciel może odebrać w Magistracie, Biuro Główne, za zwrotem kosztów ogłoszenia. 1439

Lekcji francuskiego i angielskiego udzielam po cenach przystępnych. Wiadomość „Iskra" Będzin pod „Lekcje". 1458-3

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Marja Machnikowa zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Kowelskie. Prosi o zwrot do adm. „Iskry" w Sosnowcu za wynagrodzeniem zł. 10. 1350-1

Dusza Julian zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Pinczów. 1351-1

Józef Tokarek zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec.

Wójcik Karol zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Jędrzejów. 1360-1

Bakalasz Szlama zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin 1368-1

Zgubiono książkę Kasy Chorych, na imię Stanisława Dziubińskiego za nr. 195357. 1369-1

Aleksander Niedbał zgubił pozwolenie na broń, wyd. przez star. Będzin 1354-1

Sadowski Paweł zgubił dowód wojskowy, wyd. przez P.K.U. Miechów 1399-1

Kaźmierczyk Marja zgubiła dowód osobisty, wyd. przez gm. Zagórze pow. Będzin, oraz fotografję z pieczęcią gminną. 1359 1

Grossfeld Szymon zgubił portfel z książeczką wojskową, wyd. przez Komisję Kontrolną w Dąbrowie Górn. oraz inne dokumenty wojskowe. 1390 1

Nowak Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez hutę Bankowa. 1387-1

Wignański Moszek Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Będzinie. 1433-2

Stanisław Romański zgubił kartę wojskową, wydaną przez kadrę 12 p. ułanów podolskich w Zamościu. 1327-2

Górniak Tadeusz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 1445-2

Jan Dziama zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin i kartę demobilizacji, wydaną przez szwadron żandarmerji polowej. 1443-3

Jan Skibiński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin i książeczkę kasy chorych. 1441-3

Kotula Michał zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 1437-3